



Przywilej synów Bożych

„ZRODZIŁ NAS PRZEZ SŁOWO PRAWDY...”

„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteście, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” – 1 Jana 3:2.

Przytoczone powyżej słowa z 1 Listu Jana 3:2, podają nam ciekawą myśl związaną z przywilejem, jaki otrzymaliśmy z Bożej łaski. Słowa te nie były wypowiedziane do świata, ponieważ świat znajduje się w grzechu, oddalony od społeczności z Bogiem; słowa te nie były też wypowiedziane do Żydów, bo i Żydzi są członkami rodu Adamowego, który nie jest w harmonii z Bogiem. Czytając Hebr. 3:5: *„Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane”,* zauważamy, że Mojżesz, jako wierny w całym domu jego, był jako sługa na świadectwo. Przymierze Żydów nie było przymierzem synów, ale sług. My dzisiaj nie jesteśmy jeszcze doskonałymi synami Bożymi, ponieważ staniemy się nimi dopiero w Jego Królestwie. Lecz w przyszłości, w chwili naszej przemiany będziemy synami Bożymi bez zmały, na podobieństwo naszego Mistrza. Gdybyśmy tylko mogli osiągnąć tę nagrodę, po którą biegniemy, wtedy:

Niczym każda obietnica,
Którą świat człowieka ma.
My cieszymy się czymś więcej –
Niebieskimi nadziejami,
będąc uczestnikami Jego chwały.

W obecnym czasie posiadamy przywilej i wielki zaszczyt nazywać Boga naszym Ojcem, ponieważ otrzymaliśmy Jego Ducha Świętego. Ten skarb Ducha Świętego mamy w naczyniu glinianym i postępujemy wiarą, a nie widzeniem. Wszyscy, którzy zostali włączeni do Ciała Chrystusowego przez pełne poświęcenie, są synami Bożymi przez wiarę. Wolno im za takich się uważać oraz o Boga pojmować jako swego Ojca, a świadectwa Pisma Świętego odnosić do siebie. Przejście za wtórą zasłonę jest dla Ciała tym samym, czym było dla Głowy. Ofiarowanie krwi kozła oznacza to samo co ofiarowanie krwi cielca. Przejście kapłana, niosącego krew kozła, za wtórą zasłonę przedstawiało przejście Ciała Chrystusowego poza stan cielesny, do doskonałości boskiej natury. Kiedy będziemy podobni Jezusowi Chrystusowi, będziemy uczestnikami Jego chwały.

Dzisiaj rozumiemy, że pojednanie za grzech nie zostało jeszcze za świat dokonane. W związku z tym nie każdy

może odnosić się do Boga jako do Ojca. Kiedyś przyjdzie godzina, kiedy ofiara ostatnich członków kozła Pańskiego będzie dopełniona i na zawsze zakończy się ofiara za grzech. Potwierdza to apostoł w Kol. 1:24:

„Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udęk Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół”.

Tylko Pan był doskonały i mógł złożyć okup. Nasze ofiary mogą być przyjęte dzięki przypisanej nam Jego zasłudze, która daje nam usprawiedliwienie. Potem przez daną nam łaskę, która pozwala nam poświęcić siebie jako usprawiedliwionych razem z doskonałą ofiarą naszego Pana, jako członkowie Jego Ciała możemy mieć udział w cierpieniach Chrystusowych.

Mocno wierzymy, że żyjemy obecnie w końcowej części Dnia Pojednania i że trwają ofiary ostatnich członków Kozła Pańskiego. Wkrótce przejdą oni poza wtórą zasłonę do doskonałości duchowej natury. Oprócz tego wiernym obiecana jest najwyższa z duchowych natur – boska natura, o której wspomina apostoł Piotr w 2 Piotra 1:4: *„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożylność”.* Przywołując ten werset, zauważamy, że Bóg dał obietnice obu domom izraelskim. Wszystkie obietnice dla domu cielesnego były ziemskie, zaś domowi duchowemu dane są obietnice niebiańskie. Chociaż obietnice dla domu cielesnego były i nadal są wielkie i wspaniałe, to jednak obietnice dla domu duchowego określone są jako lepsze obietnice czy też bardzo wielkie i kosztowne obietnice. Skąd wiemy, że duchowe obietnice są większe, lepsze i mają większą wartość, a z których teraz już Królewskie Kapłaństwo ma przywilej korzystać? Apostoł Paweł w Hebr. 8:6: *„Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice”* potwierdza wartość tej Bożej obietnicy. Domowi cielesnemu powiedziano w 2 Mojż. 19:6: *„A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim”.* I chociaż cały Izrael odpowiedział: *„Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy”,* a potem nie dotrzymał warunków przymierza, to jednak znaleźli się wierni, którzy pomimo swoich słabości gorliwie starali się postępować zgodnie z tymi warunkami. *„I przyszedł Mojżesz,*



i zwołał starszych ludu, i przedstawił im te wszystkie słowa, które Pan mu nakazał. Wtedy cały lud odpowiedział razem, mówiąc: Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał. A Mojżesz powtórzył Panu słowa ludu” – 2 Mojż. 19:7.

Przyjmując Chrystusa jako drogę, prawdę i żywot, przyjęli Jezusa jako posłanego od Boga i Tego, który ostatecznie wykona wszystko, na co był posłany. Przez nazywanie Boga swym Ojcem, a samych siebie synami Bożymi uczniowie mieli zmanifestować swoją wiarę, chociaż zauważamy, że oni w rzeczywistości nie mówili o sobie jako o synach Bożych. Dopiero po pewnym czasie od śmierci naszego Pana wiarą apostołowie zaczęli pojmować ten przywilej. Żydzi bali się nazywać Boga swym Ojcem lub samych siebie synami Bożymi. Mówienie o sobie, że się jest synem Bożym, było w ich mniemaniu bluźnierstwem. Gdy Jezus mówił o sobie, że jest synem Bożym, powiedzieli o Nim, że jest bluźniercą. Ew. Jana 5:18-19: *„Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabbat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem i siebie czynił równym Bogu. Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni”.* Ew. Łuk. 22:70-71: *„Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem. Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust”.* Z kontekstu widzimy, że Pan radzi swoim naśladowcom, aby nie myśleli, iż swoje modlitwy mają zanosić do Ojca Niebieskiego jakby celem poinformowania Go o swoich potrzebach. Ważne jest, aby pamiętać, że mają Ojca, który „wie, czego [n]wam potrzeba”.

Zalecenie z Mat. 6:8: *„Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie”* potwierdza powyższe Pańskie stwierdzenie. A zatem zauważamy, że Pan Bóg wysłuchuje naszych modlitw, aby wzmocnić naszą wiarę przez udzielanie codziennych błogosławieństw, tak doczesnych, jak i duchowych. Bóg zna potrzeby świata i zaopatruje go w niezbędne rzeczy, zsyłając deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. On zarządził też sposób, przez który ostatecznie ludzkość powróci do harmonii z Nim. Ponadto sprawia, że wszys-

tkie rzeczy pomagają ludzkości ku dobremu w ogólnym i szerokim tego słowa znaczeniu. Bóg ma wielki plan odkupienia przez Jezusa oraz plan wywyższenia Kościoła do chwały wraz z Panem w Królestwie Niebieskim. Potem królestwo to zleje błogosławieństwo na ziemię, usunie przekleństwo i przywróci ludzkość do doskonałości, jaką posiadał Adam w Edenie. Na ile kto ma uszy ku słuchaniu, należy mu opowiadać o tych dobrych rzeczach, bo tylko ci, co mają uszy ku słuchaniu, otrzymają szczególniejszą instrukcję w obecnym czasie co do poznania Bożej łaski, która obejmuje przede wszystkim powołanych. Pozostała ludzkość trwa nadal w nieświadomości. Tylko wówczas, gdy ktoś przebudzi się z duchowego uśpienia, może usłyszeć i poznawać Słowo Boże. Apostoł Paweł, pisząc słowa w 1 Kor. 2:14-15: *„Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi”*, informuje nas, że świat nie zna głębokich rzeczy Bożych. My dzisiaj, korzystając z tego przywileju, możemy odnosić się do Boga jako do Ojca, więc cieszymy się i radujmy jako Jego synowie.

Wybrany Kościół ma się stać „królewskim kapłaństwem” (królami i kapłanami) pod zarządem swego Pana i Głowy – członkami Ciała Pomazańca (Chrystusa). Święty Duch pomazania, który zstąpił na naszego Pana w chwili Jego chrztu w Jordanie, potem – kiedy został On wzbudzony z martwych mocą Ojcowską (Mat. 28:18; Efezj. 1:19-20), z „wszelką mocą na niebie i na ziemi” – został przez Niego samego, za Ojcowskim przyzwoleniem, „wylany” jako pozaobrazowy olej pomazania na przedstawicieli Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy. Wtedy właśnie (jeśli mamy w pamięci obraz) olej pomazania spłynął z „Głowy” na „Ciało”, Kościół; dlatego wierni pozostający w ciele zostali uznani w Boskim Słowie za „wybranych” Bożych, pomazanych przez Niego (w Chrystusie), by błogosławić i zarządzać światem po tym, jak zostaną „wyuczeni od Boga” pod kierownictwem pomazującego ich Ducha.

Jurczyk Grecjan
R-
„Straż”